

Oczekiwania wobec lekarzy weterynarii jako odzwierciedlenie przemian świadomości ludzi

Hanna Mamzer

z Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Specyfika ponowoczesnych relacji ludzi i innych zwierząt

Współczesne społeczeństwa, żyjąc w coraz wyższym standardzie ekonomicznym, doświadczają także zaawansowanych przemian w zakresie świadomości – w różnych obszarach, także tym – najbardziej interesującym mnie z punktu widzenia tego tekstu, a mianowicie w zakresie relacji człowieka z innymi zwierzętami. Sformułowanie „człowiek i inne zwierzęta” jednoznacznie oddaje przyjmowane tutaj podejście, które wynika z podejmowania refleksji nad statusami różnych gatunków. Zmierzając do uchylecia obowiązującego powszechnie gatunkizmu, antropocentrycznym orientującego percepcję świata społecznego ludzi w relacji do stanowiącej dla nich kontekst – przyrody, proponuję konsekwentnie prezentować relacyjne, a nie dominacyjne podejście do ich wzajemnego stosunku. Stosowanie nomenklatury „ludzie i inne zwierzęta” nie powinno budzić szczególnych emocji pośród przedstawicieli nauk ścisłych, przyrodoznawstwa, dla których oczywiste jest zarówno biologiczne podobieństwo genomów różnych gatunków, jak i ewolucyjny charakter filogenezy.

Zaproponowane powyżej ujmowanie relacji człowiek – zwierzę, odzwierciedla traktowanie zwierząt właśnie jako podmiotów i to równouprawnionych względem człowieka. Podejście to wynika z założeń proponowanych w ramach posthumanizmu przez R. Braidotti (2014) w zakresie definiowania wszystkich istot zdolnych do tworzenia relacji jako podmiotów oraz przez B. Latoura (2009), który proponuje rozumieć kulturę człowieka jako przedłużenie jego natury, a nie opozycję wobec świata natury. Podobnie ujmuje rzecz D. Haraway (2012). Oczywiście na razie należy traktować takie podejścia w dużej mierze na zasadzie poznawczych eksperymentów, ich uprawianie pozwala jednak na podjęcie prób podważenia dotąd przyjętych i tradycyjnie zakorzenionych definicji świata i relacji jego elementów (por. także Ożóg 2012 s. 419).

Takie myślenie jest coraz powszechniejsze i obejmuje swoim zakresem szeroki obszar refleksji humanistycznej, a także potocznego myślenia ludzi niezajmujących się profesjonalnie naukowymi dywagacjami.

Jest ono osadzone w redefinicji relacji człowieka i innych zwierząt, ale nade wszystkim w redefiniowaniu pozycji osób nieludzkich względem człowieka. Jakkolwiek w sferze prawnej zwierzęta nie cieszą się prawami, jakie przysługują ludziom, tak w sferze świadomościowej coraz częściej w sposób mniej lub bardziej intencjonalny nadawany jest zwierzętom status podmiotów.

W okresie antropocenu dominacja gatunku ludzkiego nad innymi zwierzętami, ale i całym otoczeniem przyrodniczym, postrzegana jest jako dewastacyjna i nadmiernie eksploatująca. Począwszy od zmian, które przyniosła rewolucja przemysłowa, a wyrażających się coraz silniejszą ekspansją i ingerencją człowieka w otoczenia, sytuacja rozwija się drastycznie, przyjmując postać gwałtownej urbanizacji, wywierania wpływu na ocieplenie klimatu, zaniżania poziomu bioróżnorodności, ingerencji w geomorfologię, zanieczyszczenia środowiska, a także wspomnianego, narastającego uprzedmiotowienia zwierząt: szczególnie w hodowlach przemysłowych.

Schizofreniczny kształt relacji współczesnego człowieka i osób nieludzkich wyraża się z jednej strony osłabieniem kontaktu ze środowiskiem przyrodniczym, a z drugiej podniesieniem poziomu konsumpcji produktów odzwierzęcych ze względu na postępującą technologię produkcji, oferującą produkty pochodzenia zwierzęcego w coraz przystępniejszych cenach. Przedstawiciele antropogenu wykorzystują też zwierzęta coraz szerzej do eksperymentów, a także eksploatują je w celach rykowanych i dla pozorowanej edukacji. Dzieje się to na skalę globalną, choć w skali lokalnej pojawiają się trendy proponujące zmiany w zakresie wzorców konsumpcyjnych (slow life, diety wegetariańskie i wegańskie itd.) zmierzających do promowania zrównoważonego rozwoju.

Przemiany społeczne i wzrost świadomości roli zwierząt w życiu człowieka znajduje swoje odzwierciedlenie także na gruncie humanistyki i nauk społecznych w postaci zwrotu animalnego. Zaproponowana przez W. Kymlicką i S. Donaldson wizja sformułowana w „Zoopolis” (2011) koncentruje się na przyznaniu zwierzętom praw obywatelskich, jakimi cieszą się ludzie, co ma wynikać z następującego rozumowania:

Expectations towards veterinarians as reflection of changes in human – non-human relations

Mamzer H., Sociology Department, Adam Mickiewicz University, Poznań

In contemporary world the prestige of the profession of veterinarians increases significantly, mainly because of dynamic changes in perception of human – non-human relations. Is the profession of veterinarian comparable to human medical doctor? The doctor of veterinary becomes not only medical expert, but also behaviorist and psychologist at the same time. Taking care of animals they enter close relationships with humans as well. Moreover- those relations reflect status of animal as the family member. On the other hand in some other contexts, veterinarian is expected to present very instrumental approach to animals (f.i. in industrial farming). This complex situation requires changes in educating perspective veterinarian specialists (both doctors and assistants). It becomes necessary to reflect on education system and ethics of veterinary sciences in present socio-cultural context.

Keywords: veterinarians, education, status of animals, ethics.

skoro na siłę wciągamy zwierzęta do swojego świata, chcąc postępować godnie, powinniśmy udzielić im tych samych praw, którymi cieszymy się sami. Ta propozycja jakkolwiek wydaje się dzisiaj jeszcze utopijna, rysuje inne możliwe organizacje porządku świata – czy realne, to pytanie odrębne. Być może jednak jest to sposób na powrót do relacyjności zwierząt i ludzi na wzór tradycyjnych społeczeństw, gdzie i owszem wykorzystywano zwierzęta, jednak w sposób bardziej podmiotowy niż jest to typowe dla społeczeństw przemysłowych/industrialnych, w których relacje ze zwierzętami są zapośredniczone poprzez różnorodne urządzenia oraz ich systemy i nastawione na antropocentryczną dominację. Te społeczeństwa, nastawione z natury rzeczy na maksymalizację zysku, doprowadziły do swoistego neokartezjanizmu w hodowli zwierzęcej – zamiast tego terminu zaczęto używać terminu produkcja zwierzęca, który oddaje sedno sprawy – mianowicie zwierzę znów zostało sprowadzone do roli przedmiotu/maszyny – tym razem produkującej żywność. Dobrostan tak pozycjonowanych zwierząt sprowadza się do poziomu troski o maszynę dostarczającą produktów spożywczych. Nie o taki dobrostan nam chodzi.

Dopiero posthumanistyczne relacje człowieka i innych zwierząt prowadzą do powstania innego rodzaju związków, ale i sposobu traktowania zwierzęcia. Pojawia się tu nowy fenomen: nowa relacyjność podmiotowa, skutkująca zmianą poznawania dobrostanu zwierząt (nie jako narzędzia

do otrzymania jakiegoś skutku, ale jako wartości *per se*, prowadzenia badań naukowych ku ograniczeniu eksploatacji zwierząt, zmianie statusu zwierząt w rodzinach (są traktowane jako członkowie rodzin) oraz do zmiany funkcji lekarza weterynarii, który nie tylko ma leczyć, ale leczyć w sposób zapewniający dobrostan i podnoszący go do maksymalnego poziomu.

Takie pozycjonowanie zwierząt wobec człowieka wymaga zniesienia prymatu antropocentryzmu i odsunięcia go na bok jako nieadekwatnej strategii poznawczej. Dostrzeżenie, za Kymlicką i Donaldson (2011), że zwierzęta powinny być traktowane jako obywatele społeczności stworzonych przez ludzi, wymaga przyjęcia także, że zwierzęta inne niż człowiek są dzisiaj w zasadzie ostatnią opresyjnie traktowaną kategorią społeczną. Jest to myślenie osadzone w koncepcjach abolicjonistycznych, dążących do zniesienia wszelkich form eksploatacji: trzeba uznać, że ostatnią z wykorzystywanych kategorii są dziś zwierzęta (niezależnie od tego, że samo pojęcie „zwierzęta” jest niezwykle szerokie i obejmuje gatunki tak różne, jak skorupki i szympansy – jak już zauważył P. Singer 2004). Singer jest też zresztą zdania, że powinniśmy odrzucić: „teżę o prymacie życia ludzkiego nad życiem innych istot, kierując się faktem, że kryteria właściwe osobie – jednostce są w stanie spełniać niektóre gatunki zwierząt, a jednocześnie nie spełniają ich wszyscy przedstawiciele naszego gatunku” (Ożóg 2012 s. 417).

Nowe pozycjonowanie względem siebie człowieka i innych zwierząt prowadzi do nowej bioetyki. Jak zauważa Ożóg: „Przedstawiciele ‘nowej bioetyki’ rozpatrującej problematykę w możliwie najszerszym znaczeniu, upatrują miejsce człowieka w środowisku na równi z innymi gatunkami i znosząc barierę: człowiek–reszta świata ożywionego, działanie rozumne (warunkowe)–działanie mechaniczne (bezwarunkowe), samoświadome–pozbawione świadomości, podmiotowe (człowiek)–przedmiotowe (zwierzęta), byt autonomiczny–byt zależny. Zgodnie z założeniami nowej bioetyki, człowiek nie zajmuje pozycji nadrzędnej w stosunku do innych gatunków, a każda istota żywa posiada niezbywalne i równe człowiekowi prawo do wyrażania swojego behavioru, emocji, uczuć i potrzeb, w sposób zgodny ze swoją naturą” (2012 s. 409).

Nadawanie podmiotowości zwierzętom to trend, który zdominuje wkrótce sposób człowieczej interpretacji otaczającego go świata. Te zarysowane powyżej przemiany

zachodzące w świadomości uczestnika zachodnioeuropejskiej kultury stawiają nowe wyzwania także przed lekarzami weterynarii. Sprostanie im wymaga innej edukacji, a także pogłębionej refleksji na temat zakresu odpowiedzialności, swoich relacji ze zwierzętami innymi niż ludzie oraz zdolności do rzeczywistego dbania o dobrostan zwierząt. Z tego powodu już dzisiaj wydaje się, że klasyczna maksyma zawarta, między innymi, w polskim Kodeksie Etyki Lekarza Weterynarii: *sanitas animalium pro salute homini* – zdaje się być zdecydowanie nieaktualna i rozpaczliwie domaga się rewizji oraz uzgodnienia z obecnymi standardami społeczno-kulturowego funkcjonowania obywateli kultury zachodniej. Wedle tego wniosłego twierdzenia zwierzęta i ich zdrowie oraz dobrostan traktowane są przez lekarza weterynarii z zasady jako środki do utrzymania i zapewnienia dobrostanu ludzi – antropocentryczny punkt widzenia jest tutaj wyraźny. Kodeks etyczny lekarza weterynarii prezentuje więc tradycyjne gatunkistyczne myślenie o relacjach pomiędzy istotami żywymi w naszym otoczeniu. Jeśli zwierzęta i ich dobrostan mają stanowić przyczynek do dobrostanu ludzi, to rzeczywiście niezbędne są pogłębione analizy w zakresie poznawczych systemów, którymi się dziś posługujemy: bo tego rodzaju myślenie nie przystaje do najnowszych ogólnoswiatowych trendów.

Niejednoznaczny status człowieka wobec zwierząt (w różnych ujęciach aksjologicznych), ale także zróżnicowane traktowanie poszczególnych gatunków zwierzęcych – co więcej – zróżnicowane traktowanie tego samego gatunku ze względu na przypisaną przez człowieka funkcję¹ – stanowią bariery tworzące dylematy moralne i etyczne w medycynie weterynaryjnej: „Another challenge for veterinary medicine is the lack of a clear consensus about how society values animals in general and animal welfare in particular. The status of animals is inconsistent. Some are doted upon and spared no expense by their owners. Some are abandoned by owners and by society and will be euthanized in animal shelters. Some are highly prized economic investments. And some will wind up on someone's dinner plate. As a result, veterinarians frequently find their values conflicting with others who also care about animal well-being” (Arkow 1998 s. 196). Taka niejasna sytuacja prowadzi do nasilania się dylematów etycznych i komplikacji praktyki medycyny weterynaryjnej.

Wyzwania wobec lekarzy weterynarii w ponowoczesnym świecie

Deontologia zawodu lekarza weterynarii prezentowana w takim kontekście sugeruje, że oczekuje się od niego czegoś więcej niż w społeczeństwach o tradycyjnym czy nawet w tych o przemysłowym sposobie organizacji. W społeczeństwach ponowoczesnych, charakteryzujących się swoistą schizmą w zakresie traktowania zwierząt, wymogi kierowane wobec lekarzy weterynarii także są dwoistego rodzaju – zgodnie z tym, jak traktowane są zwierzęta inne niż człowiek: albo skrajnie przedmiotowo (kury nioski, krowy mleczne), albo antropomorfizowane – szczególnie zwierzęta towarzyszące. Właścucha te ostatnie zyskują status członków rodziny (por. Mamer 2015), przypisywane są im ludzkie cechy, co ma świadczyć o ich wyróżnieniu. Wobec tych zwierząt oczekuje się nie tylko zaawansowanej i profesjonalnej opieki weterynaryjnej traktowanej jako absolutny priorytet (por. Arkow 1998 s. 194), ale także oczekuje się od lekarza weterynarii znacznego poziomu empatii: zarówno w stosunku do zwierzęcia, jak i jego opiekuna. W tym sensie oczekiwania wobec zawodu stają się coraz wyższe i wykraczają poza dotychczasowe kompetencje oferowane adeptom medycyny weterynaryjnej w trakcie edukacji (por. Arkow 1998 s. 194). Lekarz jest już nie tylko lekarzem, ale i behawiorystą, a także psychologiem – nie tylko zwierzęcym (w tradycyjnym rozumieniu rozdzielaającym ludzkie od zwierzęcego), ale i ludzkim. W tym sensie zbiór obowiązków i powinności, a także wynikających z nich odpowiedzialności i zobowiązań zmienia się ze względu na to, jakie są ogólne oczekiwania społeczne związane z poziomem zaawansowania społecznej świadomości.

Odpowiedzialność zawodowa lekarza weterynarii jest złożona. Nie tylko w polskich realiach praktyki medycyny weterynaryjnej nie jest jednoznacznie rozstrzygnięte, wobec kogo – przede wszystkim – moralnie odpowiada lekarz. Doskonale ujął ten dylemat Arkow, stawiając trafne pytanie: czy lekarz weterynarii jest przede wszystkim odpowiedzialny wobec pacjenta, czy wobec klienta? (Arkow 1998 s. 194)². Jednoznacznie odpowiada na to pytanie Bernard Rollin: „The basic function of veterinary medicine is to secure the health of animals” (1989 s. 226). Na uwagę zasługuje, że jego opinia – autorytetu w zakresie etyki i deontologii weterynarii – sformułowana została w cytowanym tekście w 1989 r.,

¹ Inaczej traktowany jest królik laboratoryjny, inaczej królik – zwierzę towarzyszące, a jeszcze inaczej królik, który zostanie spożyty przez człowieka.

² „A client asks the veterinarian to euthanize a physically healthy dog for the sake of the owner's convenience. Perhaps the client lacks the patience to solve the dog's behavioral problem; perhaps the client is moving and cannot find new housing which will accept the animal. For the veterinarian to satisfy the client's needs demeans the patient's interests; to protect the patient risks losing the client. The veterinarian is in conflict” (Arkow 1998 s. 194–195).

a więc już niemal 30 lat temu, w zasadzie nawet wyprzedzając przemiany społecznej świadomości co do roli, jaką lekarze weterynarii powinni odgrywać w podnoszeniu jakości życia zwierząt. Rollin podkreśla także, że dążenie do podnoszenia jakości życia zwierząt, w tym minimalizowania bólu w czasie procedur weterynaryjnych, już w latach 80. XX w. wynikało z przyczyn innych niż utilitarne. Tym bardziej więc dzisiaj wiadome jest, że dla wielu opiekunów zwierząt (nie tylko towarzyszących) ważne jest po prostu ograniczenie cierpienia zwierząt, a nie to, by podnieść lub zachować ich wartość ekonomiczno-merkantylną (por. 1989 s. 228), ale po to, by ograniczyć odczuwany przez nie dystres.

Podkreślić należy, że: „Z punktu widzenia możliwości dzisiejszej medycyny, etyki oraz refleksji deontologicznej, na plan pierwszy wysuwa się dziś odpowiedzialność” (Janeczek, Chrószcz, Pospieszny 2012 s. 405). Takie myślenie osadzone jest między innymi w złożonej refleksji filozofii hermeneutycznej, szczególnie Paula Ricoeura, który podkreśla w swoim systemie etyki, że odpowiedzialność wynika z charakteru podmiotu, który z kolei jest gwarantem jego tożsamości. Działając na sposób ludzki, działający bierze na siebie odpowiedzialność za swoje zachowania (por. Przyłębski 2010 s. 107). „Człowiek staje się sobą w aktach zwróconych ku temu, co od niego inne: w wypowiedziach skierowanych ku innemu człowiekowi, w działaniach nakierowanych na świat społeczny i przyrodniczy, w opowieściach o sobie, wprowadzających narracyjną jedność w życie indywidualne. Najwyższą postać takiego samo-poświadczenia stwarza sfera etyczności” (Przyłębski 2010 s. 109).

W swojej praktyce zawodowej lekarz weterynarii podlega trzem rodzajom odpowiedzialności: wobec prawa (co jest oparte na karze), wobec swojego systemu wartości (wynikającego z internalizacji) oraz wobec zwierzęcia – niezależnie od przekonania. Indywidualny system wartości lekarza weterynarii, tak jak i przedstawiciela każdego innego zawodu może być antropocentryczny lub nieantropocentryczny. Zarówno jeden, jak i drugi konfrontuje się ze wzrastającymi oczekiwaniami wobec lekarzy weterynarii w kierunku aplikowania sposobów zachowania adekwatnych

do tych, które powinny być stosowane wobec leczenia ludzi.

Odpowiedzialność lekarzy weterynarii wobec prawa stanowi oczywisty aspekt prowadzenia profesjonalnej działalności gospodarczej i wiąże się z przyjmowaniem albo unikaniem przyjmowania kary, wynikającej z naruszenia rozwiązań legislacyjnych. Odpowiedzialność wobec własnych systemów wartości odnosi się bezpośrednio do zinternalizowanego porządku normatywnego, który można w tym przypadku podzielić przynajmniej na dwie kategorie – antropocentryczny i nieantropocentryczny. I wreszcie trzeci rodzaj odpowiedzialności – najpoważniejszy wobec samego zwierzęcia i jego życia. Odpowiedzialność lekarza weterynarii wobec leczonego zwierzęcia jest najcięższym kalibrem odpowiedzialności, mając bowiem kompetencje medyczne, lekarz decyduje w zasadzie wprost o życiu i śmierci pacjenta. Pochopne decyzje, np. dotyczące eutanazji, obciążają lekarza odpowiedzialnością na całe jego życie, choć oczywiście popełnienie błędów nie musi wywoływać wyrzutów sumienia. Lekarz weterynarii swoimi poczynaniami i procedurami może życie zwierzęciu darować lub zabrać. W kategoriach ludzkich – to ogromna władza. I tak samo ma się rzecz w kategoriach nieludzkich.

Odpowiedzialność weterynarza nie jest już tylko odpowiedzialnością subiektywnie postrzeganej etyki, ale niesie ze sobą konsekwencje prawne. W mediach nagłaśniane są wypadki nadużyć wobec prawa, których dopuszczają się lekarze weterynarii, co rzutuje na wizerunek całej branży w sposób zdecydowanie negatywny³. Ale co ważniejsze – te nadużycia wskazują także na to, że dopuszczający się ich lekarze nie realizują podstawowych zasad etycznych i deontologicznych, jakich oczekuje się od ich zawodu. Dodać należy, że polski kontekst społeczno-kulturowy nadal pozostawia bezkarnymi wiele praktyk znajdujących się na granicy prawa lub w bezpośredniej sprzeczności z nim (a także takie praktyki, które w granicach prawa się mieszczą, ale są etycznie wątpliwe⁴). W Stanach Zjednoczonych Ameryki natomiast praktyką powszechną jest powództwo cywilne wobec lekarzy weterynarii dopuszczających się zachowań nieetycznych lub też popełniających merytoryczne błędy w zakresie sztuki lekarskiej (por. Huss 2004).

Konieczne modyfikacje systemu kształcenia lekarzy weterynarii

Zarysowane powyżej przemiany społecznego myślenia o ludziach i innych zwierzętach przesuwają akcent na myślenie o zwierzętach jako podmiotach, o które należy dbać ze względu na wartość autoteliczną, jaką jest ich dobrostan. W kształceniu lekarzy weterynarii z jednej strony poszerzenia wymaga moduł wiedzy o dobrostanie zwierząt, z drugiej strony – wprowadzić należy moduł wyposażający adeptów medycyny weterynaryjnej w kompetencje społeczne – radzenia sobie w kontakcie z opiekunami pacjentów. Adeptcy medycyny weterynaryjnej powinni być świadomi specyficznych uwarunkowań kulturowych, kształtujących realia prowadzenia praktyki w Polsce. Trzeci ważny obszar, najbardziej zaniedbywany – to obszar asertywności lekarzy weterynarii⁵. Asertywność rozumiana jako zbiór licznych kompetencji społecznych, obejmujących między innymi ustalanie granic własnych, umiejętność odmowy, ale także przyznanie się do niewiedzy oraz błędu, prowadzi do przyznawania się do niewiedzy, wątpliwości – a co za tym idzie – do konieczności konsultowania przypadków. Chociaż zalecenia do konsultowania przypadków zakresu medycyny weterynaryjnej zawiera art. 20 Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii: „Lekarz weterynarii, który nie może podjąć się leczenia lub musi odstąpić od leczenia chorego zwierzęcia, powinien wskazać właścicielowi lub opiekunowi zwierzęcia możliwości uzyskania pomocy u innego lekarza weterynarii” – to zalecenie jest rzadko realizowane.

Konkluzje

W związku ze zmianami w społecznej percepcji zwierząt, ludzi oraz ich wzajemnych relacji należy się spodziewać, że rola zawodu lekarza weterynarii będzie rosła. Jest to prognoza ściśle związana z podnoszącym się poziomem świadomości ludzi w zakresie tego, jak traktowane są dziś zwierzęta – szczególnie w cywilizacji zachodniej. Na gruncie posthumanizmu jest ona powszechnie definiowana nie tylko jako antropocentryczna, ale także jako opresyjnie traktująca zwierzęta, eksploatująca je i odmawiająca przynależnych im praw podmiotowych. Usankcjonowany przez różne

³ Por.: Odpowiedzialność wobec prawa

Rok 2013: <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/zdjecia/620345,weterynarz-uspil-psa-choc-mial-go-ratowac-zdjecia-18,1056755,id,t,zid.html>

Rok 2014: http://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,15254285,Weterynarz_jednak_stanie_przed_sadem_Prokuratura.html

Rok 2015: <http://www.nowosci.com.pl/torun/a/za-przeciecie-psu-uszu-weterynarz-stanie-przed-sadem,10811798/>

Rok 2015: http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,15823382,Psi_horror_przed_sadem_Pielegniarz_skazany_weterynarz.html

⁴ Przykładem takich praktyk może być wszczepianie psom implantów jąder, zastępujących naturalne jądro – albo u wnętrza, albo u psa, u którego jądro się nie wykształciło. Znaną są w polskiej praktyce weterynaryjnej tego rodzaju działania, mające na celu zmianę eksterieru psa wystawowego, który bez dwóch prawidłowo wykształconych jąder w mosznie zostaby zdyskwalifikowany jako potencjalny nosiciel genów odpowiedzialnych za przekazywanie wady w budowie ciała psa. Psu został wszczepiony implant oferowany przez amerykański sklep: <http://www.neuticles.com/> dostarczający implantów jąder różnych rozmiarów.

⁵ Dodać należy, że asertywność jest zbiorem licznych kompetencji społecznych, obejmujących między innymi ustalanie granic własnych, umiejętność odmowy, ale także przyznanie się do niewiedzy oraz błędu. Dopuszczanie konsultacji i ich realizowanie absolutnie niezbędnie wymaga właśnie zdolności do wskazania granic i ograniczeń własnej wiedzy merytorycznej.

askjologie, dotąd dominujący antropocentryczny porządek świata definiował jednoznacznie role ludzi i innych zwierząt, podporządkowując gatunkowi ludzkiemu wszystkie inne gatunki i dzięki temu zezwalając i sankcjonując ich eksploatację. Na fali nasilających się ruchów aktywistycznych, a także refleksji humanistycznej z zakresu praw zwierząt zmienia się jednak nie tylko percepcja wzajemnych relacji człowieka i innych gatunków, ale także podnosi się ogólny poziom empatii wobec zwierząt.

Jak podkreślał już lata temu B. Rollin, zmiana statusu zwierząt nieludzkich, podniesienie ich roli w społeczeństwach ludzkich, wzrost ich emocjonalnej wartości dla ich opiekunów – stanowią pozytywny przyczynnik także do podniesienia roli i statusu zawodu lekarza weterynarii: „Thus, veterinary medicine (contrary to the fears of some of its myopic practitioners) not only has nothing to fear from increasing enfranchisement of animals; it actually has much to gain. In my view, it is the natural ethical responsibility of veterinarians to lead in putting animal welfare into practice as the moral status of animals rises in society. In sum, the fundamental value notion of health built into the nature of veterinary medicine provides a natural slot into which to plug changing moral values regarding animals. Thus, veterinary medicine is conceptually open to new moral views of animals” (Rollin 1989 s. 228). Ten sam autor podkreśla, że zmiany społecznej świadomości ludzi powodują, że tak zwana „nowa etyka” nabiera znaczenia: przede wszystkim dlatego, że dziś zwierzęta liczą się jako indywidualne byty i ich dobrostan oznacza nie tylko wolność od cierpienia z powodu patologii. Dobrostan zwierząt wymaga indywidualnego podejścia do nich, z uwzględnieniem ich potrzeb. Podążanie drogą gatunkizmu nie jest już dłużej możliwe: jak szczególnie podkreślają to Kymlicka i Donaldson, niejako kontynuując propozycje Rollina, trzeba już dzisiaj uznać konieczność aplikowania tych samych zasad etycznych wobec wszystkich gatunków – podobnie jak nieadekwatne jest myślenie o eksploatacji osób jakiejś rasy, płci czy orientacji seksualnej, tak nieadekwatne jest eksploatowanie zwierząt⁶.

Chociaż w Polsce nie prowadzi się badań nad percepcją zawodu lekarza weterynarii, to jeśli zaliczyć go do kategorii zawodu lekarza, to jego społeczny status jest wysoki. Wobec szczególnej cechy kultury polskiej – mianowicie znacznego dystansu do władzy (por. Hofstede, Hofstede, Minkov 2011), można dziś obserwować w praktyce weterynaryjnej polaryzację postaw klientów:

w kierunku narastającej roszczeniowości oraz w kierunku submisyjnego poddawania się osądom lekarza. Lekarz jest w tym drugim przypadku nie tylko ekspertem, ale i wyrocznią. Klienci darzący go zaufaniem nie podważają jego decyzji – ale też, będąc w stanie znacznego napięcia emocjonalnego w czasie wizyt w klinikach, nieprecyzyjnie odbierają i realizują zalecenia lekarza. Znajduje to odzwierciedlenie w zapisach Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii – który w art. 30 zobowiązuje: „Powinnością lekarza weterynarii jest przestrzeganie, a w miarę możliwości upowszechnianie praw zwierząt oraz respektowanie podstawowych zasad zoologii. Lekarz weterynarii zobowiązany jest zwracać uwagę właścicielom lub opiekunom zwierząt oraz organom publicznym na nieprawidłowości w zakresie ochrony zdrowia publicznego, ochrony zdrowia i poszanowania praw zwierząt, a także na zagrożenia ekologiczne”. Niejako więc lekarz odpowiada za poziom wiedzy swoich klientów i jest zobowiązany interweniować w sytuacjach naruszania dobrostanu zwierzęcia.

W świetle przytoczonych powyżej argumentów można zaryzykować tezę, że zawód ten nabiera cech zawodu zaufania publicznego, co podnosi jeszcze standardy etyczne, jakim muszą sprostać jego adepci. Profesja ta staje się przez to coraz bardziej wymagająca – szczególnie w zakresie przestrzegania zasad deontologii i etyki. Wobec rozlicznych, złożonych konfliktów wartości, w jakich znajduje się lekarz weterynarii ze względu na wzrastającą złożoność relacji pomiędzy ludźmi i innymi zwierzętami, szczególnie istotne jest kształcenie lekarzy w zakresie etyki obejmującej nie tylko dylematy moralne, ale kształtującej odpowiedzialność – przede wszystkim wobec pacjenta – zwierzęcia, potem wobec siebie i na końcu wobec klienta. Aspekt odpowiedzialności wobec samego/samej siebie jest ważny: docenia bowiem dbałość o własne zasoby, aktywność w kierunku podnoszenia swoich kompetencji, ale i troskę o psychologiczny i somatyczny dobrostan. Obejmuje to także prewencję wypalenia zawodowego i habituacji przejawiającej się nadmierną rutynowością podejmowanych działań oraz zanikiem empatii wobec zwierząt. Szczególnie istotny jest cały obszar kompetencji z zakresu asertywności, które pozwalają na wyznaczenie własnych granic akceptacji lub odrzucenia proponowanych działań, ale i umiejętność wskazania konieczności skonsultowania trudnego przypadku z innym ekspertem czy fachowcem.

Podnoszenie się świadomości praw zwierząt i zmiany w ich percepcji z maszyn

kartezjańskich na podmioty powoduje, że coraz więcej uwagi poświęca się dobrostanowi zwierząt. Samo to pojęcie definiowane jako złożona dynamiczna relacja o procesualnym charakterze, zachodząca pomiędzy płaszczyznami funkcjonowania osobnika: psychiczną, somatyczną, behawioralną, społeczną i emocjonalną, modyfikująca się pod wpływem zmiennej sytuacji oraz wynikająca z potrzeb gatunkowych i indywidualnych, kształtowanych przez zapis genetyczny, aktywność własną i doświadczenie oraz wpływy zewnętrzne – niesie ze sobą konieczność rozważania stanu zwierzęcia w procesie – a więc przy założeniu, że może się on dynamicznie zmieniać. Powoduje to jeszcze silniejsze zwrócenie uwagi na zawód lekarza weterynarii, ale także na wspierających go technikach weterynaryjnych. W tym kontekście etyka pracy lekarza weterynarii zyskuje na wadze.

Piśmiennictwo

1. Arkow P.: Application of ethics to animal welfare. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 1998, **59**, 193–200.
2. Braidotti R.: *Po człowieku*. PWN, Warszawa 2014.
3. Haraway D.: Manifest gatunków stowarzyszonych. W: Gajewska A. (red.): *Teorie wyrotowe. Antologia przekładów*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012.
4. Harlow H., Dodsworth R., Harlow M.: Total social isolation in monkeys. *Proc. Natl. Sci. USA* 1965, **54**, 90–97.
5. Hofstede G., Hofstede G. J., Minkov M.: *Kultura i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2011.
6. Huss R. J.: Valuation in Veterinary Malpractice. *35Loy. U. Chi. L. J.* 479 (2004). Available at: <http://lawcommons.luc.edu/luclj/vol35/iss2/3>.
7. Kymlicka W., Donaldson S.: *Zoopolis. A Political Theory of Animal Rights*. Oxford University Press, 2011.
8. Irvine L.: The question of animal selves: Implications for sociological knowledge and practice. *Qualitative Sociology Review* 2007, **3**, Issue 1, 5–22.
9. Latour B.: *Polityka natury*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
10. Mamzer H.: Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny? W: Grotowska S. i Taranowicz I. (red.): *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2015, 151–176.
11. Ozóg T.: Podstawy deontologii i nowy status zwierząt. W: Janeczek M., Chrószcz A., Ozóg T., Pospieszny N. (red.): *Historia weterynarii i deontologia*. Powszechnie Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 2012, 402–420.
12. Przyłębski A.: *Etyka w świetle hermeneutyki*. Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
13. Rollin B.: Ethical Obligations of Veterinarians and Animal Scientists in Animal Agriculture. *J. Agric. Environ. Ethics* 1989, **2**, 225–234.
14. Sharadhuli K.I.; Mlangwa J.E.D.: Veterinary Ethics. W: Have H.T. (edit.): *Encyclopedia of Global Bioethics* DOI 10.1007/978-3-319-05544-2_435-1 # Springer Science+Business Media, Dordrecht 2016.
15. Singer P.: *Wyzwolenie zwierząt*. PIW, Warszawa 2004. <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/zdjecia/620345,weterynarz-uspil-psa-choc-mial-go-ratowac-zdjecia-18,1056755,id,t,zid.html>
http://kielce.wyborcza.pl/kielce/1,47262,15254285,Weterynarz_jednak_stanie_przed_sadem_Prokuratura.html
<http://www.nowosci.com.pl/torun/a/za-przyciecie-psu-uszu-weterynarz-stanie-przed-sadem,10811798/>
http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,15823382,Prsi_horror_przed_sadem_Pielegniarz_skazany_weterynarz.html
<http://www.neuticles.com/>

Dr hab. prof. UAM Hanna Mamzer, Instytut Socjologii UAM, e-mail: mamzer@uam.edu.pl

⁶ "The next component of the new ethic asks if there exists any morally relevant difference between humans and animals that serves to forestall the extension of this ethic to animals, or whether alleged differences are as morally irrelevant as skin color or gender was to extending these notions to disenfranchised humans. And it turns out that none of the standard ways of excluding animals from the application of our consensus moral machinery to their treatment will withstand rational scrutiny" (Rollin 1989 s. 232).